



Słońce i woda - bez nich nie możemy żyć!

JB

W tym numerze:

**Niebezpieczeństwo
przejęcia władzy**
(str. 2.)

O pracy grupowej
(str. 2.)

Czym latamy? (str. 3.)

Czy jesteś elokwentny? (str. 3.)

Polecam książkę
(str. 4.)

Abyśmy mogli żyć, potrzebujemy wielu rzeczy, mogą się one wydawać oczywiste, lecz czy dbamy o to, aby nigdy ich nie zabrakło?

Czy zauważamy, dzięki czemu możemy żyć?

Codziennie naszym oczom ukazuje się słońce, nawet w pochmurne dni przesyła ono promienie, które zazwyczaj poprawiają nam humor. Jedni uwielbiają bardzo słoneczne i gorące dni, a inni nienawidzą takiej pogody, ale trzeba przyznać, że świat bez słońca nie byłby wesoły. Brak jasnych promieni

spowodowałby całkowitą ciemność na ulicach. Nawet latarnie i sztuczne światło nie zdołałyby tworzyć jasności, jaką słońce daje przez cały rok. Gdyby na świecie zabrakło słońca, myślę, że ludzie staliby się mniej zyczliwi dla siebie, na świecie zapanowałaby niemiła atmosfera. Drugim czynnikiem

niezbędnym nam do życia jest woda. Każdego dnia jej używamy. Lekarze i dietetycy zalecają, aby codziennie pić 2,5l wody. Ta ciecz jest przez nas używana do utrzymania higieny. Nie tylko ludzie potrzebują wody, wszystkie żywe organizmy są od niej uzależnione. Kiedy podlewamy kwiaty, warto

to robić deszczówką, czyli wodą zebraną po deszczu. Na szczęście takie rozwiązanie jest coraz częściej używane. Kiedy pada deszcz, warto wystawić na dwór wiaderko lub inne naczynie, najlepiej aby miało ono jak największą powierzchnię, ponieważ szybciej będzie się ono napełniało. Namówcie babcię,

dziadka, który ma swój własny ogródek, aby używali wody zebranej po deszczu. Na naszej planecie jest jeszcze wiele więcej potrzebnych nam do życia zasobów. Wszyscy musimy pamiętać o skarbach naszej Ziemi i robić wszystko, aby żadnego z nich nigdy nie zabrakło.

Julia Banasiak

Zastanawiałem się nad pewnym tematem.

Czy warto pisać tematy w grupach?

Rzadko piszę artykuły w grupach. Oto kilka powodów, dlaczego:

- Pisanie na klawiaturze w dwójkę (lub nawet trójkę) jest niewygodne.
- Podczas pracy w grupach często klóciłem się ze swoim partnerem.
- Pisanie tematów w grupach zazwyczaj trwa dłużej.
- Tematy pisane w grupach zazwyczaj są dłuższe,

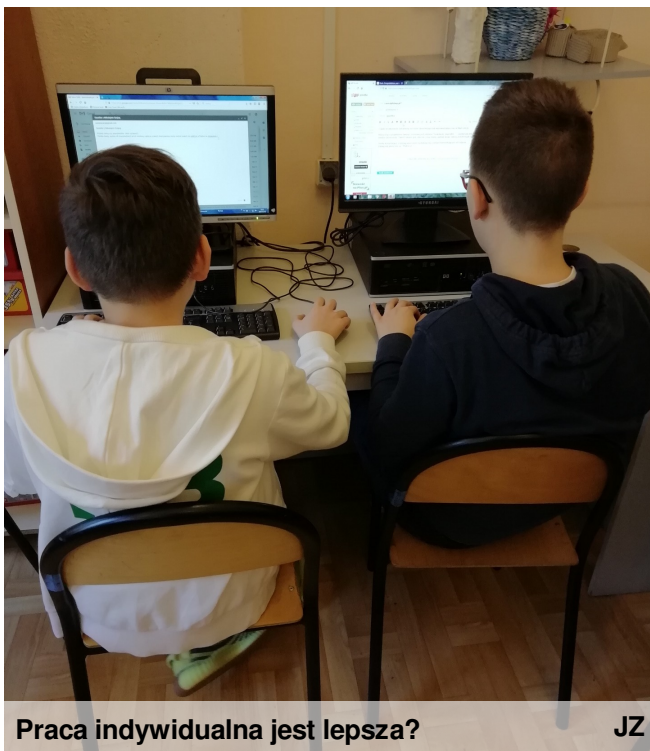
więc uczniowie nie mają czasu na przeczytanie ich na przerwach. Oczywiście w ostatnim punkcie nie miałem na myśli, że te tematy są gorsze albo nieciekawe. Najczęściej są po prostu długie. Tematy pisane indywidualnie zazwyczaj są krótsze i nie wywołują sporów pomiędzy autorami. Sam pisałem

kilka grupowych tematów i wiem, że dla niektórych pisanie ich to prawdziwa udręka, na przykład dla mnie.

Ten temat był pisany indywidualnie, więc jak widać jest on dosyć krótki.

A Wy co wolicie? Pisać tematy indywidualnie czy grupowo?

Ryszard Sieja



Praca indywidualna jest lepsza?

JZ



Insignia władzy

MK

Życie jest pełne niebezpieczeństw.

Niebezpieczeństwo przejęcia władzy

Z czym wiąże się dojście do władzy? Jest to obowiązek (i to duży), który ma swoje plusy oraz minusy. Otóż przede wszystkim dojście do władzy wiąże się z przejęciem dużej ilości nowych i czasami nieznanymi nam obowiązków. Dużo ludzi wtedy może nas niesłusznie hejtować, na przykład gdy ja byłem przewodniczącym

Samorządu rozmawiałem z Panią Dyrektorem, która wspominała o tym na apelu. Chodzi tu o to, by nie przejmować się tym najlepiej wcale, ponieważ te osoby po prostu chcą, by było nam gorzej, a założę się, że nie byłyby lepsze. Więc była mowa o minusach, czas na plusy (których nie ma zbyt wielu); pierwszy: przejmujący władzę staje się osobą chociaż trochę znaną, dużo ludzi chce z nią rozmawiać: "a wprowadź to i

tamto" ale ciężko jest robić wszystko (a czasami nawet cokolwiek), ponieważ spotkania odbywają się według określonego schematu. Mimo tego jeśli chodzi o sam kraj, przejęcie władzy wiąże się z o wiele większym ryzykiem (choćby w krajach poza Europą).

Maciej Makowski

Recenzja książki „Dynastia Miziołków”

Książka została napisana przez Joannę Olech. Akcja rozgrywa się w latach 90. XX w. Można to wywnioskować na podstawie opisanych przedmiotów, z których nie korzystamy w dzisiejszych czasach lub po prostu już nie istnieją. No bo kto z was wie, co to jest dyskietka albo klisza? Lektura jest w formie dziennika i opowiada o dwunastoletnim chłopcu Miziołku (to jest przezwisko, nie imię) i jego przyjaciółach. Codzienność opisywana w pamiętniku zawiera również listy z wakacji i ferii zimowych napisane przez bohatera i jego znajomych. Możemy

również poznać jego rodzinę: Papiszona, Mamiszona, Kaszydło i Małego Potwora. Papiszon ma naprawdę na imię Grzegorz. Całe dni spędza w swoim pokoju, do którego nikt nie ma prawa wchodzić ani sprzątać. Mamiszon ma około trzydziestu lat. Bardzo lubi gotować, lecz nie jest w tym zbyt dobra. Czasem zachowuje się tak, jakby była w wieku jej syna. Kaszydło jest młodszą pięcioletnią siostrą chłopca. Koledzy w przedszkolu uczyli Kasię (bo tak ma na imię) różnych rzeczy, między innymi

przeklinać. Dziewczynka już w młodym wieku chwaliła się znajomością niektórych brzydkich wyrazów. Mały Potwór to najmłodszy członek rodziny Miziołka. Ma trzy imiona: Anna

Klementyna Natalia. Nauczyła się chować przedmioty w różne miejsca w domu, na przykład aparat fotograficzny taty ukryła pod łóżkiem. Główny bohater adoptował od kolegi Fify

szczura, któremu również nadano kilka imion: Pompejusz Czesław Ken Ogryzek. Lektura jest zabawna i interesująca. Wydarzenia szybko się zmieniają a bohaterowie

są bardzo realistyczni. Polecamy ją przeczytać!

Amelia Ekiert i
Monika Żołud



JZ

STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Julia Banasiak, Kinga Stachowska, Amelia Ekiert, Monika Żołud, Ryszard Sieja, Maciej Makowski, Jakub Lewandowski

Zdjęcia: Emilia Łagun, Julia Banasiak, Milena Kaczmarek, Justyna Zaryczańska

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska